

GAZETA NARODOWA

Wybuch w 1868 r. trwał dni ośm. Nowa a
gruba warstwa lawy ułożyła się na poprzednich
w Atrio-del-Cavallo. Z czasem wypełni ona aż

okazji nadchodzących wyborów mowę. W jednym z ustępów tej mowy, oznajmił p. Eismann, że intrzygi i praktyki żydowskie tak w dziedzinie przemysłowej i handlowej, jakoteż w sferze bytowej w sprawach wypłacania się przybranych ojczyźnie sumieniem pełnieniem wszelkich obowiązków, zaczęły od przyniesienia jej chętnego podatku krwi, a skończywszy na prostym uczuciu żyćzności dla pomysłowej jej rozwoju, że jednym słowem, cały zakres działalności tych współobywateli, staje się coraz uciążliwszy i dla kraju i dla ludności miejscowej.

To oświadczenie, do żywego dotknęło miejscowy organ judofilski *Zarja*, iż pospieszył wkrótce z oświadczeniem, jako nie żydzi, ale Niemcy właśnie (p. Eismann jest także Niemcem) są dla Kijowa niebezpieczni. Żydzi, przeciwnie, i owszem. Wszak tysiące lat siedzą już w Kijowie, a handel nie w ich rękach, ale w niemieckich, a Niemcy dopiero od stu lat mają tu kolonię, i niedość na tem, głowa miasta jest wnukiem pastora.

Jak tylko się to stało w Kijowie, niby przez telefon odezwały się zaraz judofilskie dzienniki, jeden w Moskwie, drugi w Charkowie *Moskowskij Telegram* i *Żużnij Kraj*, biorąc w obronę skalmunioanych hebrejczyków. Widać, że taki obecnie system wszędzie już został zaprowadzony, bo cokolwiek niekorzystnego powie się i w naszej Warszawie o przedstawicielach wybranego narodu, zaraz o tem jest raport w petersburskich dziennikach.

Otóż *Kijewskanin* usiłuje w ostatnim numerze wyjaśnić prawdziwy stan rzeczy, dowodząc, że istotnie żydzi tylko są pierwiastkiem szkolnym w Kijowie.

„Niemiecka kolonia w Kijowie — powiada gazeta — chłubić się nawet może swą działalnością, a w łonie swem liczy wiele nazwisk poważanych, którei Kijów poszczycić się może. Ci Niemcy w trzecim i czwartym pokoleniu zesławianych się najzupełniej, niemieckie jedynie nazwiska zachowawszy. Daj nam Boże więcej takich Niemców. Ze w ich ręku przeważnie jest handel, to ich zasługa, to do handlu uczciwy, nie oszustny, nie żydowski i żyćzć tylko należy, aby i te jego gałęzie, które w rękach żydowskich pozostały z rąk tych wyrączyli. My w Kijowie nie mamy powodu zazdrościć lub żyćz nienawisć ku Niemcom: krajowi służą, zanie, dorobek ich jest zasłużony. Ale prosimy uprzejmie kogokolwiek, choćby samą judofilską gazetę, aby wskazała tych hebrajczyków, z których w równej mierze winniśmy być zadowoleni, nie znajduje ani jednego, choć obliczyła, że tyśiąt lat na tej ziemi siedzą. Gdzie i jacy są zasłużeni Kijowski obywatele tej narodowości? Nie. Obronić ich nikt nie zdoła, tem mniej przez nich opłacych.

„Niemiec w Kijowie dowiódł, że może zrośnić się krzepko i zdrowo z naszą ojczyzną, i wespół z nami dla jej dobra pracować; dla żyda tutaj osiadłego, jedna tylko jest ojczyzna, od lat tysiąca po dzień dzisiejszy... kabał.

„Niech więc żydzi kijowscy milczą o Niemcach kijowskich, lub z nich przykład biorąc, Rzucając się na nich, składają tylko dewot, że są im Niemcy solą w oku i wyrzutem, oraz najlepszym świadectwem, że nie narodowości i wyznaniem, ale poziomem praktykami żydzi tu tejsi zapracowali sobie na niechęć powszechną i potępienie współobywateli. Mają to, na co zasłużyli.

„Dość silne te słowa świadczą, że jeżeli żydzi kijowscy nie wyrodzili się od swych ziomków gdzieindziej, to przynajmniej co do niemieckiej kolonii Kijów jest szczęśliwszy. Ma wprawdzie i Warszawa sporo zacnych rodzin niemieckich, które po obywatelsku traktują sprawy kraju, będącego im ojczyzną od dwóch lub trzech pokoleń, ale bądź coby, nie można jeszcze przesłać wyrazów równie pochlebnych pod adresem całości.

Uczciwość niemiecka.

Ci Niemcy są w pomysłach niewyczerpani i przypatrując się niektórym ich praktykom względem słowiańszczyzny, doprawdy zapytać można kiedyż narazicie się do skończy, „kiedy ustanie ta niechęć niedozwalająca im bezstronnie zajmować się naszymi sprawami. Teraz jak się okazuje, już i do obliczeń statystycznych u mieli zapłatać tendencję. Tendencyjna statystyka, czy słyszał kto co podobnego! A jednak przypatrzmy się „wiarogodnemu“ jak je przywykli Niemcy nazywać, obliczeniu ludności słowiańskiej, dokonanego przez uczzonego niemieckiego Kolba w roku 1882.

Ludy południowo-wschodnie w obliczeniu Kolba tak się przedstawiają: Wielkorusjan 33,000,000, Rusinów (Małorusjan) 13,952,480; białych Rusinów 3,600,000; Bułgarów 4,564,000; Serbo-chorwatów 5,515,200; Słowenów 1,213,200.

Ludy północno-zachodnie dają według Kolba takie cyfry: Polacy 12,250,580; Czechomorawianie 4,425,060; Słowacy 1,762,452; Serbowie żyłczycy górni i dolni 1,590,009.

Razem 79,441,081.

Od owej pory oczywiście wszyscy winni byli trochę urosnąć i gdy dziś słowiańszczyzna około stu milionów głów liczy, każda narodowość winna była proporcjonalnie się pomnożyć. Jakoż, źródła niemieckie wykazują prawidłowy procent przyrostu i tak aż do chwili obecnej. W roku jednak 1875 zadaje cios tym zawistnym statystykom p. Budylowicz i podaje cyfrę całkowitą, które zestawione z cyframi niemieckimi, muszą je skonfundować, bo inaczej wypadłoby, że niektóre narodowości słowiańskie mnożą się jak ikra, a inne jakolejka i nika. Mając zaszczyt do tych ostatnich być zaliczonymi, mogliśmy sobie zażartować z tego obliczenia, z uwagi na powierzchowną erudycję i niekompetencję autora. Ale teraz mamy do zaznaczenia nowe obliczenie, które już stanowczo dyskredytuje tendencyjne obliczenia Niemców. Złożył je w tych dniach, mianowicie w ukończonej przez siebie mapie słowiańszczyzny, komitetowi petersburskiego Towarzystwa słowiańskiego dobroczynności, rosyjski generał-major p. A. T. Rittich. Oto niektóre jego dane, a dadzą one pojęcie jak dalece niechętnie względem Rosjan był obliczeni Kolba i innych statystyków zagranicznych. Rosjan 59,531,913; Polaków 9,931,598; Czechomorawian 5,211,279; Serbo-chorwatów 6,310,021; bułgarów 5,363,072 i t. d., razem 94,000,000.

Otóż tu jest jedna rzecz najdziwniejsza, mianowicie, że ogół Słowian zgadza się z ostatnim obliczeniem według danych zesłańców (artykuł p. Pruszyńskiego w nr. 8 *Koła*). Obliczyli mianowicie statystycy, że ogółem jest Słowian 93,177,955. O inne narodowości mniejsza, ale chodzi nam o nas; w roku zeszłym miało nas być 12,768,000 a dziś 9,931,598 — to nie bagatela. W ciągu roku ubyło nas, przepadło, zaginęło to i bez ogłoszenia w *Kurjerze* 2 mil. 836,402, to jest naprawdę straszliwe, w ciągu jednego roku 27 proc.! A to nie upłyne trzy lata i zupełnie znikniemy. Ale tak nie jest. Nie. Cała rzecz w tem, że Niemcy prowadzą tendencyjną statystykę i kiedy nas było siedm albo i sześć milionów oni napisali jedenaście a potem dwanaście. Tymczasem nas bardzo dawno już nie było. Od stu lat jak nas było coś siedmiastu milionów, rozstapiamy się jakoś stopniowo, rozchodzimy się po całym świecie i mamy też to, że zamiast coby nas było dzisiaj jakie 35 albo 40 milionów, cobyśmy gospodarowali na swoim wybrzeżu Bałtyku jest nas dziewięć milionów i nie gospodarujemy nigdzie.

„Ale zart na stronę, pisze *Wiek*: ilu też nas jest naprawdę? Byłaby to bardzo wdzięczna i zająca praca obliczyć tę rzecz dokładnie. Bo niby to pełno nas wszędzie. Od Kamczatki do paryskich bulwarów, do Egiptu, Stambułu, Chicago i Filadelfii, na oko jesteśmy. A jak przyjdzie obliczyć wszystko, to gdzieś się podziwiał: Niemiec mówi: szła, bo was jest tylko tyle a tyle. Godziłoby się naprawdę, aby który z naszych statystyków podjął się gruntownie tę kwestię zbadać i opisać inventarz ludzki polskiego pochodzenia na tym też padole.

Ziemie polskie.

Z Mohylewa nad Dniestrem piszą do *Kraju*, że niszczenie lasów w gubernii podolskiej przybrało ostatnimi czasy zaskakujące rozmiary. Właściciele prywatni sprzedają na całkowiście wyrebanie tak lasy dziedziczne, jak i te, które po konfiskacie otrzymali od rządu carskiego w nagrodę za położone w służbie moskiewskiej zasługi. Ludność Podola szemrze na podobny sposób gospodarowania, który może zupełnie z lasów ogodoci tamtejsze strony, i tak już dotknęła wielką drożyzną materiału drzewnego. Ale co to obchodzi naszych kulturatgerów — zarówno moskiewskich, jak pruskich, eksploatujących bogactwo naszej ziemi aż do zupełnego zniszczenia!

Z Kijowa donoszą, że ministerstwo komunikacji powołało w drodze telegraficznej do Petersburga inżyniera Gołowaczewa, naczelnika kijowskiego okręgu komunikacji. Wezwanie to stoi w związku z projektem oczyszczenia koryta Prypeci, który w tych czasach ma być przedmiotem narad w ministerstwie.

Z Południowo-zachodnich gubernij zestawili p. Stanisław Skrzyński na podstawie dat, zebranych przez korespondentów Towarzystwa rolniczego kijowskiego, produkcję rolną za rok zeszły. O urodzajności pojedynczych gubernij i wszystkich gatunków ziemioplodów znajdujemy tu bardzo ciekawe wiadomości. Z nich wynika, że największym urodzajem r. z. cieszyła się gubernia podolska, potem kijowska, wołyńska itd. Ogółem gospodarstwo rolne w guberniach tak zw. Południowo-zachodnich jest w świetnym stanie.

Do jakiego stopnia rząd pruski wyrugował język polski ze szkół w w. ks. Poznańskich, świadczy fakt następujący, który podaje *Goniec Wielkopolski*: Oto na popisie publicznym w wyższym zakładzie żeńskim w Lesznie egzaminowane uczennice, których większość znaczną stanowiły Polki, z następujących przedmiotów: religii, języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego, geografii, rachunków, historii naturalnej i śpiewu. O języku polskim nawet mowy nie było. Takie uwzględnienie wszelkich obcych mów całego świata przed naszą mową oczyścą — cechuje szkolnictwo pruskie, dążące bezwzględnie do zgermanizowania dzieci polskich.

Zbliżający się coraz bardziej termin koronacji carskiej oddziaływa i na królestwo Polskie. Stronicy p. Zygmunta Wielopolskiego redagują adres do cara imieniem Polaków, mieli nawet już podrzeć mnóstwo konceptów adresów, bo w nich nie może być wzmianki nie a nie o królestwie Polskiem, a jedynie mają wierno-podani cara Rosji potężnej, opiekunki Słowian i cywilizatorów ludów, doręczyć bezbarwny adres i tak go sformułować. Z każdej gubernii Kongresowi będą wysłani delegaci na koronację, i każdy stan osobno: włościanie poprzebierani po kacapsku, mieszczanie i szlachta po francusku, a magnaci także osobno się przedstawia. Krzątają się też w Kongresówce czynownicy nad wyszukaniem odpowiednich służalców-delegatów. Uniwersytet warszawski posłał także deputację na tę uroczystość, i naturalnie profesor literatury polskiej, wykładający po moskiewsku takową, wciąż się między reprezentantów „obruszenia“. Słychać też, że nowomianowani biskupi polscy gromadnie udadzą się do Moskwy, aby wspólnie z archierejami i metropolitą świętej Meskwy pobożogławić carowi, gdy na pomazaniu olejami prawosławnymi głowę wkładać będzie koronę Monomacha, — i tam to się uwidoczni biegle pojednanie prawosławia z kościołem rzym. kat. Czyż to zaprawdę będzie widok takiej zgody i pojednania Zachodu ze Wschodem.

Korespondent warszawski do *Pol. Cor.* zapewnia, że według najwiśszych doniesień z Petersburga, niema najmniejszej nadziei, aby z powodu koronacji nastąpiła jakakolwiek zmiana w dotychczasowym systemie administracyjnym w Królestwie Polskiem. Ocz dopiero mówić o Litwie i zabranych prowincjach? Przynajmniej raz może otworzą się oczy naszym Wielopolczykom!

W majątku Rostkowie u właściciela p. Bądzińskiego miał się odbyć zjazd rolników powiatu konstantynowskiego i białskiego, zapowiedziany na 18. marca. Jednakowoż z rozporządzenia naczelnika powiatu, asystującego zjazdu w charakterze komisarza rządowego, zjazd został zamknięty. Miał to być trzeci z kolei zjazd rolników powyższych dwóch powiatów. Dwa pierwsze odbyły się bez żadnych przeszkód i z wielkim pożytkiem dla miejscowego rolnictwa.

Dla czego zjazd ten został zamkniętym, pisma warszawskie nie donoszą; snad dla tego, że rząd rosyjski nawet na zbiorową pracę ograniczoną nie pozwala.

Rosja.

Pisma z Charkowa przepelnione są szczegółami niedawnego procesu urzędnika policyjnego Filipowa i bandy rabusiów, okradających głównie pasażerów na stacji kolei żelaznej. Pułk złodziei tych dzielił się na trzy kategorie: najniższą i najliczniejszą stanowiła gromada przyzwotych, do gentelmanów podobnych, żydów, którzy niby przypadkiem otaczali pasażera. Było to tło obrazu, na którym ofiarą obrabiali dwie wyższe kategorie. Interesa prowadzone pięknie i szlachetnie; złodzieje zabierali tylko pieniądze, a dokumenta i paszporty podrzucali. Buchalterja i gospodarstwo w tej armii były prowadzone wzorowo; 25 procent od ukradzonego rubla szło na korzyść samego komisarza Filipowa, mniejsza część na rzecz niższych stopni. Ale wszystko ma swój koniec. Z powodu jednej kradzieży, pomiędzy starszązą wynikił nieporozumienie, pomiędzy podejrzenie o ukrycie należnego działu, i armia się rozspadła, część jej zbiegła, a druga — przystaw Filipow i 14 złodziei — siadła na ławie oskarżonych. Proces trwał całe osm dni, a same akta śledcze składały się z 16 tomów, obejmujących 6,000 arkuszy. Filipow uznany został za winnego, że pełniąc obowiązki komisarza policji w Charkowie i będąc ze stanowiska służbowego obowiązany ścisła przywłaszczyciel cudzego mienia, wbrew tym obowiązkom nie aresztował ich, mając dostateczne do tego zasady. Postępował tak ze świadomością, wiedząc dobrze, że w jego cyrkule

przebywa zbrodnica norganizowana banda, dopuszczająca się kradzieży. Opieką swoją starał się ukrywać przestępców i zacierać ślady spełnionych przestępstw. W zarzucie brania pieniędzy od złodziei Filipow został uniewinniony.

Nowosti dają zapowiedziane przedstawienie ideałów, do jakich ma, zdaniem dziennika, dążyć polskie i rosyjskie społeczeństwo.

„Gorączkowa praca osiągnięcia państwowych i społecznych ideałów i połączone z nią ścieranie się dwu partji, konserwatywnej i liberalnej, oto, biorąc formalnie, kierunek, w którym rozwija się i pracuje polska i rosyjska wspólnota. Życie wszakże, mówią dalej *Nowosti*, przeżywa wielu doktrynom, będącym rezultatem tej pracy społecznej. Życie nakazuje, tak jak Mickiewicz w r. 1844, naprawę grzechów przeszłości, i poświęcanie się zadaniom epoki społecznej. A epoka ta jest epoką troski o włościanina. O nim myśli rząd, o niego sprzeczą się konserwatyści i liberały, on jest przedmiotem badań, przedmiotem utworów beletrystycznych, i on też występuje dotąd zawsze, jako nierozwinięta jednostka społeczna. Cokolwiek i jakkolwiek zapatrują się na tę sprawę różne żywoty społeczne, to w każdym razie rozumieją wszyscy, że najbliższemu i najpilniejszemu naszym zadaniem jest podniesienie umysłowego i materialnego poziomu włościanina, i ustanowienia ścisłego związku pomiędzy nim a inteligencją. I oto w pogoni za politycznymi i społecznymi ideałami społeczeństwo nasze staje pod jasno określonym standardem, — rozumie się, że bez osiągnięcia tego celu nie ma zbawienia, i zacierają się różnice partji i przekonań dla wspólnej pracy około osiągnięcia tego ideału, który ma stanowić o pozyskaniu innych.

Taka jest charakterystyka pracy społeczeństwa rosyjskiego. Co do ideałów polskiego społeczeństwa, to *Nowosti* dowodzą, że one są zupełnie identyczne przynajmniej w tych przejawach myśli, które dziennik zauważył. Przejawiały te widzi n. p. w artykule *Przemysł*: „Socjologia szlachecka“, i *Słowa*: „Atak na wiatrak“. Gdy w pierwszym widzą *Nowosti* zarzuty szlachcie, że nie dość zajmuje się włościaninem, w drugim znajdują się wskazówki, że szlachta robi co może i co powinna.

„Zawsze więc, mówi dziennik, włościanin jest przedmiotem troski obu obozów. Jeden mówi, że się nie robi, albo bardzo mało, drugi, że się robi to wszystko, co się robić daje w każdym razie widnieje jasno, że i polskie społeczeństwo uważa za najpilniejsze zadanie społeczne zaspokojenia potrzeb włościanina, i że osiągnięcie tego celu przesadza o przyszłości narodu.

Zaznaczywszy te dążenia obu społeczeństw *Nowosti* tak kończą:

Jeżeli my i Polacy dążymy do jednego celu, to czyż nie należy uważać, że ustanowienie rosyjsko-polskiego *modus vivendi* jest nie tylko pożądaną, ale i możliwą?

Oto zdanie dziennika. Przytoczyliśmy je bez zmiany. Nie ulega kwestji, że *Nowosti* nie są w błędzie co do określenia jednego z naszych zadań i dążeń społecznych, czy zaś również trafnie określa i inne nasze ideały — zobaczmy z dalszych artykułów.

Minister skarbu na ogólnym posiedzeniu rady rządowych instytucji kredytowych odczytał sprawozdanie, wykazujące sumę długów ciążących na kasie skarbu państwa rosyjskiego. Nie będziemy powtarzać całego szeregu cyfr przytoczonych przez ministra; podamy tylko ogólną sumę długów z podziałem na długi wpisane i niewpisane do księgi długów. Suma pierwszych z końcem roku 1880 wynosiła 82,495,000 guldenów holenderskich, 44,460,020 funtów szterlingów, 118,772,030 r. metalicznych i 1,348,410,970 rubli kredytowych. Niewpisanych zaś do księgi długów było w tymże czasie 286,208,689 rs. kredytowych, 68,374,800 funtów szterlingów i 150,000,000 rubli metalicznych. Ogółem przeto 82,495,000 guldenów holenderskich, 112,834,820 funtów szterlingów, 262,772,030 rubli metalicznych i 1,634,619,669 rubli kredytowych. W tej sumie nie mieści się wszakże dług skarbu z tytułu unitowanych biletów kredytowych, który z dniem 1. stycznia r. b. wynosił na ogół nie spełnia 1,200,000 rubli, z których 417,000,000 rubli należy do kategorii czasowo unitowanych i umarza się przez skarb drogą spłaty bankowi państwa po 50 milionów rubli złotem corocznie.

W Rosji, jak piszą korespondenci z Petersburga, utworzony został nowy tajny związek do zwalczania terrorystów. Ma to być coś narkastat „świętej drużyny“, na której gruzach nowe stowarzyszenie ma powstać. Założyciele tego związku werbują członków — zarczając im zachowanie w tajemnicy ich nazwisk i objęcią amnestję skompromitowanym. Związek

ten składa się z dwóch oddziałów: do pierwszego należą tacy, którzy wtajemniczeni są w zamiary związku, a do drugiego ci, którzy honor wstąpienia do pierwszego oddziału okupili sobie mając wielkim jakim czynem w ściganiu nihilistów. Skoro osoba, stosownym okólnikiem zawiązana, oświadczy, iż do związku przystępuje, natenczas zawiadomiona zostanie o nazwisku jednego z czynnych członków, które ma zachować w tajemnicy. Przez tę osobę dowiaduje się nowicjusz o swych obowiązkach biernego członka: nie zna on jeszcze środków walki i nie wie nic o swych spółnikach. Wystąpić ze związku wolno każdego czasu; występujący musi atoli uroczystie przyrzec, że niczego nie zdradzi.

Souvenir. Izwiestija, oceniając postępy oświaty ludowej w Rosji z ostatniego dwudziestolecia, dochodzi do dość pocieszających wniosków; oto dane, na jakich się opierają: „W 1861 r. liczone w Rosji na 77 milionów ogólnej ludności około 100 tys. uczących się, t. j. jeden uczeń przypadł na 770 mieszkańców, obecnie zaś w 1883 r. liczba uczących się na 97 milionów ogólnej ludności dochodzi do półtrzecia miliona t. j. jeden uczeń przypada na 40 mieszkańców. W ciągu więc lat 22 ilość uczących się w Rosji powiększyła się względnie do cyfry ludności o 2,000 proc. czyli dwadzieścia razy; a w porównaniu tylko z przeszłą cyfrą uczących się, na 2,500 proc. Jest to krok naprzód nader widoczny“. Zachodzi tylko pytanie, czy odnośne cyfry są autentyczne?

Z *Praw. Wiśta* dowiadujemy się, iż w roku 1882 liczba popisowych wynosiła 798,173, z których przyjęto 208,753. Przy superrewizji i przyjmowaniu rekrutów uwolniono od służby wojskowej z powodu niedostatecznego wzrostu, chorób itp. 54,517, udzielono urlopy czasowe na wyłączenie się 89,209, umieszczono w szpitalach na obserwacji lekarskiej 6,245. Do poboru wojskowego nie stawiło się 28,443 (w tej liczbie izraelitów 13,651). Cyfry powyższe mówią same o stanie wojska carskiego.

Odskij Wiestnik podaje fakt, ilustrujący wybornie działalność zarządów pocztowych w Rosji. Niejak Markowski posiadał dom, który został wystawiony na sprzedaż publiczną przez zarząd banku ziemskiego besarabsko-taurydzkiego. Na tydzień przed licytacją pan Markowski wysłał do Odessy należność, ciążącą na jego domu, który tym sposobem nie powinien był być sprzedany. Lecz jakkolwiek Akerman, miejsce pobytu p. M., leży o 40 wiorst tylko od Odessy, list był w drodze dni 10 i przybył na miejsce przeznaczenia w cztery dni po dokonanej sprzedaży. Wynikiem tego opóźnienia będzie długi i uciążliwy dla stron obu proces, gdyż poszkodowany zażądał zwrotu szkód i strat, w sumie znacznie wyższej od przesłanej na satysfakcję długów.

Z Petersburga piszą do *Pol. Corresp.*, że rząd rosyjski nosił się z myślą publikowania aktów, odnoszących się do układów w Watykanem, na co i kurja rzymska dała przyzwolenie. Dopiero później namyśliły się wyższe sfery kościelne w Watykanie i napłynęły w tym dachu na moskiewskie ministerstwo oświaty, iż tej tak ciekawej dla nas publikacji zaniechano.

Prawdici. Wiestnik ogłasza rozporządzenie komitetu ministrów, zatwierdzone przez cara w d. 12. stycznia (s. s.) o udziale w pracy dziennikarskiej urzędników, a mianowicie wzbronionem zastawiać komunikowanie wydawnictwom periodycznym bez odpowiedniego upoważnienia, wiadomości z akt im powierzonych, lub otrzymanych drogą służbową, — w razie bowiem wykrycia ze strony urzędników naruszenia rzeczonych przepisów, winni ulegnąć odpowiedzialności „według surowości prawa“.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 27. Marca.

* *Wiosna* od wczoraj zdaje się naprawdę zstąpiła na ziemię. Dziś termometr wskazuje w południe 10 stopni ciepła; pogoda chwilami niepewna.

* *Teatr polski*. Dzisiaj w „Dzwonach z Corneville“ wystąpi po raz pierwszy pan Złobinski w roli Gaspara. Jest to w wysokim stopniu rolą dramatyczną, i żadna scena prawie niema tak odpowiedniego tej roli artysty. Drugą nowością będzie występ tenora, p. Bandrowskiego, w roli margrabiego. Parja ta w oryginalu jest napisana dla tenora, lecz gdy dotąd operetka miała tylko jednego tenora, pana Alme, który śpiewał partję Jana Greniecheux, więc musiano transponować partję margrabiego, tak, aby ją śpiewać mógł baryton. Na tem

Szermierz przeznaczenia

Powieść

W. Koszczyca.

(Ciąg dalszy.)

— Niemożebne, Szatnick jest człowiekiem akuratywnym. Przypatrzył mu, że pieniądze natychmiast zostaną złożone za ręce, i tak być musi.

— Ależ ja nie mam!

— To nie ma mowy o sprawie, sprawce, terefelki, kufelki — i Draniecki obojętnie wstał do wyjścia z parloaru.

— Stój! niech będzie po tojeum. Ile potrzebujesz?

— Tysiąc.

Hrabia aż skoczył, szarpnął, wydobył pugilares, wytrząsł z niego wszystko na stół i zaczął liczyć przed oczyma Dranieckiego.

— Masz tu wszystko, co mi pozostało z całej fortuny — rzekł — bierz połowę, drugę muszę zostawić, abym z głodem nie zdechł.

— A kiedyż resztę?... kufelki, butelki — i z mefistofelczym uśmiechem liczył powoli banknoty, wkładając do swego pugilaresu.

— Po skończeniu sprawy — sarknął hrabia niecierpliwie.

Było coś tak twardego i wyniosłego w tej odpowiedzi, że Draniecki nie miał odwagi dalej nalegać na termin. Rysiński potarli zachmurzone czoła, oczy mu nagle złowrogo błysnęły, kłasnął w dłoń...

— Na śmierć byłbym zapomniał — zawołał — przypomnieć o potrzebie ścigania na ziemię z Olimpu naszej bogini. Czy jest już co uplanowanego?

— O mej twórczości proszę nie wątpić... terefelki, kartofelki... boginie skrzydlatek się przysmali, gdy ją trochę ośmiesz... Skandalik Małty, ot i rzecz gotowa — wtedy herunster z Olimpu... i koniec protekcji klasa mazałka... kufelczka, karafioleczka... che! che!

— Ze macie głowę na karku, to macie!... Polegam na was jak na Zawiszy — i uściśnawszy mocno dłoń sprzymierzeńca, Rysiński, opuścił niepostrzeżenie Jaskinę.

Draniecki ożywiony nowym połowem pieniędzy, chciał dalej ucztować, ale właścicielka zakładu, tłusta baba z wasami, wręcz odmówiła dalszego goszczenia i siebie, potrzebując wypoczynku dla siebie i posługi.

— Przepraszamy mamunie, nie gniewajcie się, „tysiącem“ wynosimy się, spijcie „zdorowki“! — i Draniecki rejtował się ku drzwiom; na ulicy rzekł do swoich — dziateczki chęć spać?... no, ale jeszcze musimy konieczne na chwilę zająć do Deszczańskiego. — Proszę za mną do redakcji.

Spóźniona kompania znalazła się niebawem na progu redakcji „Wyrzuci“, gdzie już zasiadał Deszczański, redagując swój prześławny narodowo-opozycyjny organ za pomocą noży i kłajstru. Wykrzykiwał okienka z rozmaitych ga-

zet — petersburskich, moskiewskich i miejscowych, i wszystko to lepił w jedną ogromną płachtę papierową, mającą być następnie przeobrażoną w organ szanownego „nacionalitytu“ ruteńskiego. Wtargnięcie obcych żywiołów za kulisy redakcyjne nieco skonfundowało redaktora, ale wobec wszechpotężnego Dranieckiego musiał skryć prawdziwe uczucie i udać zadowolenie na widok tyłu politycznych przyjaciół.

— Terefelki, kufelki — wołał Draniecki — kochasiu redaktorku, wybaczajcie, zbyt rannej wizycie, lecz ten poczwicie Rysiński przyłożył noż do gardła: zmusza do działania natychmiastowego. Przyszedłem naradzić się z szanownym kolegą.

— Służę, z największą przyjemnością — odpowiedział redaktor, odprowadzając ślaniającego się gościa do parloaru z gratami.

Pomimo to, że Draniecki był mocno pijany, mógł jego pracować wyluminiem. Zaden adwokat ani policjant nie byłby w stanie skombinować tak misterniej sieci zasadzek jurydycznych i psychologicznych, przeprowadzenia świadectw i dobrania momentów, żeby uwikłać przeciwników procesowych Rysińskiego. Będąc jedną z głównych przyczyn w korumpowaniu wyborców, był niesłychanie biegłym nietylko w przekupywaniu, ale i różniami stronniczości przeciwnego. Obmyślał jak zastosować i tę ostatnią broń w obecnym wypadku. Potrzeba było kogoś swojego wprowadzić do Bronisław, wybór pań na Alię Wandziolską. Pozostawało znaleźć jakichś denuncjatorów, gotowych świadczyć przed urzędami. — Redaktor i Draniecki wrócili do towarzystwa, oświadczaając, że ktoś jeden musi podjąć się tej ostatniej roli.

— A któż jest zdolniejszy od Cwikły do tak delikatnej roboty? — rzekł Karaluch — popatrzcie na jego łeb czyż nie napisano na nim „stróż moralności publicznej“?

— Niektórzy przychodzą na świat z tak poważnym usposobieniem — wtęcił Draniecki — do nich należy i nasz Cwikielka. Możemy liczyć na ciebie przyjacielu?

— Władku, kochany Władku! — zawołał Cwikła do łez rozczulony — ty jeden umiesz ocenić moje serce, wiesz o tych szlakach niedościgniętych cnoty i ofiarności, po których ono krwawiąc podąża...

Przyszło zresztą do targu z Cwikłą, który przy całej swej sercowości zażądał dwieście reńskich, i po długich zaledwo certyacjach zgodził się na dziewięćdziesiąt, z tem, że Deszczański podpíše kwit na dwieście. — Gdy targu dobił, wszedł Zawadziakiewicz; krew mu się widocznie burzyła, a policzki wydymały ponuro. Z pod okularów lśnął wzrokiem jak byk cyrkowy, drażniony czerwoną płachtą banderolosa; nozdrza mu drżały, a pięści się kurczowo ścisły.

Kiedy my wam kasztany z ognia wyściami, szanowni kolezdy, rzekł przytłumionym głosem, to wy nam żałujecie nawet okrucichów, co spadają z waszego obitego stołu?! To nie uchodzi...

— Milcz dumni! — krzyknął Deszczański groźnie.

— To ty jakiś pokatny redaktorko, mnie, kapitań, śmiesz w podobny sposób traktować? A niedożekanie twoje łotrze...

I Zawadziakiewicz skoczył do Deszczańskiego, ale ten ostatni, nie czekając, wlepił dwa

(C. d. n.)

Wychodziły duety, tercety i kwintety, gdyż nie było przewodniczącego głosu. Dziś po raz pierwszy na scenie naszej „Dzwony z Corneville” wykonano podług kompozycji oryginalnej.

Tak samo i inne operetki, gdzie dwa tenory przychodzą, będą według oryginalnej kompozycji wykonywane. W „Wesołej wojnie” główną partję, którą transponowaną śpiewał p. Myszkowski, wykonał w czwartek p. Bandrowski, a w „Boccaccio” partję księcia, którą transponowaną śpiewał p. Nowicki.

Jutro w środę, przedstawione będą Blizniaki: „Rozbitki”. Jest to zdaniem naszym, najlepsza polska komedia charakterów. W Warszawie grywana jest ciągle z największym powodzeniem. I w Petersburgu z przedstawianych tam polskich komedii największą się podobają. Wielkie powodzenie ma zawsze i w Krakowie. Tylko we Lwowie z powodu nieodpowiedniej obsady i niestannego przygotowania, nie zrobiła wrażenia, jakie nycynia była powinna z tego powodu po dwu przedstawieniach z repertuaru. Komedię tę wybrali sobie pp. Żelazowski i Wojdałowicz na występ pierwszy we Lwowie, zrobiliśy jedynie ustępstwo dyrekcyi, która najznakomitszą sztuką ludową, „Balladynę”, pragnęła rozpocząć swą działalność. Gdy nie przyszło do zawarcia ugody między dyrekcyją a panem Wołoskim, musiał objąć rolę Kirkora na trzy dni przed przedstawieniem pan Żelazowski, nigdy przedtem przez niego nie grywana.

Wczorajsze przedstawienie Balladyny inangrujące nowy okres w życiu naszego teatru, miało pewną właściwą cechę, którąbyśmy nazwali uroczystością i wypadło też pod każdym względem zadowalając. Przedewszystkiem zanotować wypada sukces artystów krakowskich pp. Żelazowskiego i Wojdałowicza, w zupełności. Odpowiedzieli oni w pełności oczekiwań, jakie kazała żywić opinia, którą sobie zjednali w Krakowie. Szczególnie wielkiem powodzeniem uwieńczył był występ pana Wojdałowicza, młodego komika, który w roli Grabca ujawnił wielką siłę naturalnego komizmu i niebawem zjednał sobie bardzo wiele sympatyj. Pan Żelazowski grał bynajmniej niepisowatą rolę Kirkora, i oddał ją bez zarzutu, chociaż w niektórych ustępach spostrzegając się zdawała t. zw. trema, przypadłość prześladowczą i najgłębszych artystów a u p. Żelazowskiego wytrzymała czersta i to okoliczności, że objął rolę po p. Wołoskim, który według planów, aż do ostatnich prawie dni miał tę rolę zatrzymać. Pani Żelazowska, która grała Gopłanę zaprezentowała się jako siła bardzo użyteczna. W następnych występach okazała niezawodnie cały zapas talentu, który wczoraj nie miał wiele pola do popisu. Zresztą obsada jest naszej publiczności znana. Panie Nowakowska i Asperger (Balladyna i matka) grały jak zawsze znakomicie, p. Hierowski w roli Kistryna wywiązał się wcale dobrze z zadania. Przedstawienie odznaczało się dobrze zastawionym ensemblem, i staranną wystawą. Liczne zgromadzenia publiczności nie szczędziły oklasków tak krakowskim jak i naszym artystom.

Wiktoria Baczeńska, powszechnie znana, na znowu tutejszego fabrykanta i kupca Józefa B., radcy miasta, zmarła po krótkiej lecz ciężkiej chorobie dnia 25. bm. w 44 roku życia. Dwa dni przedtem zmarł jej wnuk, dziecie dwuletnie, Józef Padewski. Zmarła, dla swej słodkiej charakteru i uprzejmości, była bardzo lubiana, a biedni miastu stracili opiekunkę, która szczerą ręką po cichu i bez ostentacji niosła pomoc nieszczęśliwym. Rodzina straciła w niej główną podporę, a żal powszechny niech choć w części osłodzi jej ten straszny cios losu.

Makutka opieszaleści zwrótniczego wjechał dnia 26. bm. pociąg pospieszny Nr. 2 na stacji Wybranów na tor falszowy i zetknął się z wozami na tymże torze stojącymi bez dalszych następstw. Z podróżnych i ze służby nikt nie odniósł uszkodzenia.

Dwa wielkie obrazy Hansa Makarta „Bogactwa ziemi i morza” wysłane już zostały do Lwowa i w krótkim czasie wystawione będą na widok publiczny w sali hotelu Georgia.

Na dochód funduszu stypendyjnego imienia doktorowej Laury Losch odbędą się dnia 27 i 31 bm. w sali towarzystwa muzycznego dwa odczyty i koncert. W pierwszy dzień odczyt kaznodziei dr. Loewenstein. „O symbolicznym znaczeniu poematu „Farys” Mickiewicza — drugiego dnia odczyt dr. Henr. Gottlieba „O wolności woli ludzkiej, tudzież koncert, w którym wezmą udział panna Lów i pani Ark.

Zamach mordercy w Warszawie. Ofiarą zbrodnego zamachu omył nie padł w dniu pozawczorajszym major S., pomocnik naczelnika wydziału śledczego przy kancelarji oberpolmajstra. Pan S. wrócił o godzinie 4. rano z nocnego pościgu i udał się na spoczynek. O godz. 7. rano, jak zwykłe, lekkim pukaniem do drzwi zbudził go „dłebacz” Stepan. Major otworzył drzwi, kazał nastawić samowar i czując się silnie zmęczonym, zbudził się za godzinę. Stepan zamknął drzwi i odszedł.

Nagle major S. otrząsą się ze snu, czuje bowiem, iż ktoś go silnie za gardło dusi... Otwiera oczy i widzi przed sobą Stepana, który ścisną go oburącz za gardło. — Co ty robisz, Stepan — woła rozpaczliwie major, odpychając od siebie zbrodniarza. Zbrodniarz jednak nie opamiętał się, lecz pragnąc dokonać swego okrutnego zamiaru, zdjął z niego szalony żaglan majora zmierzając się nań szybko.

Pan S. silnem uderzeniem ręki wytrącił zbrodniarzowi narzędzie i wyparł go do drugiego pokoju, zwał Stepana uknuł. Nie będąc ubranym p. S. ścisną go nie mógł — otworzywszy jednak okno począł wołać: „trzymaj, chwytaj”. Pora ranna, nieobecność ludzi na podwórzu umożliwiła lotwori ucieczkę. Pan S. zawiadomił natychmiast o wypadku tym władzę, wskutek czego rozwinęto pościg. Stepan zemdlał bez czapki i wierzchniej odzieży. Jak się z różnych posłań domyślać należy, upłanował on zbrodnię, przedsięwziętą w chęci rabunku dnia poprzedniego i poczynił celem zatarcia śladów pewne przygotowania.

Nowość. W Paryżu pojawiły się w galanterijnych sklepach... bransoletki dla psów, z wyrytymi napisami: „Joli”, „Bijon”, „Ami” itp., przeznaczonych do noszenia na lewej przedniej łapce. Moda przepiękna bransoletki złote dla białych, srebrne dla czarnych faworytów...

Profesorowie Polacy za granicą. W bieżącym półroczu znowem następujący Polacy zajmują katedry profesorskie na uniwersytetach zagranicznych. W Wroclawiu prof. Nehring wykłada historję polską, a prof. Miaskowski naukę o finansach. W Bonn prof. Strasburger zajmuje katedrę botaniki. W Strasburgu prof. Witkowski prowadzi wykłady z botaniki. W Berlinie profesor Brykner wykłada historję poezji polskiej od r. 1820 do 1850. Nadto we Wrocławiu, Berlinie i Królewcu są lektorzy języka polskiego.

Otton Morozowicz. „Peternann's Mittheilungen” w swojej geograficznej nekrologii za rok ubiegły poświęcając wdzienne wspomnienie uczonemu, który z nauki tylko był Polakiem, a całe życie poświęcił nauce niemieckiej i przybranemu „vater-

landowi”. Urodzony dnia 26 października roku 1821 w Nowej-wsi na Śląsku, zmarł roku 1882. w Berlinie, jako pruski generał-lejtnant i szef geodezyjnego pomiaru Prus. Dosłużywszy się w roku 1838m stopnia porucznika, zaliczony został w roku 1850m do topograficznej, a w roku 1851m do trygonometrycznej sekcji sztabu generalnego, w którym lat 24 był czynny. Od roku 1857go wykładał też geodezję w szkole wojennej. Jako szef biura pomiarowego wykonał niwelację precyzyjną, oznaczył dokładny punkt wzniesienia obserwatorium astronomicznego berlińskiego i normalny punkt zero, służący za podstawę niwelacji pruskiej. Jego też zabiegom należy przypisać, iż postanowiono wydać szczegółową jedną skalę mapę całego państwa niemieckiego. Prawdziwa nauka stawia Morozowicza wyżej od jego kolegów von Podbielskich itp., ale tem większe były jego obowiązki dla kraju własnego, których zaniedbanie planu zarówno prostaczka, jak uczonego...

Przepowiednia na tegoroczną wiosnę. Znaną astrolog francuski, Nostradamus, który żył w wieku XVIIIym i na wieki całe naprzd w wierzeniach losy Francji przepowiedział, zostawił na tegoroczną wiosnę następujące prorocstwo: „En mil huit cents quatre-vingt trois, Quand on verra verdir le bois, Contre gene et contre malchance, Un bolteux sanvera la France.” (W roku 1883., gdy się zieleni znowu drzewa, od kłopotów i niepowodzeń, kulawy wybawi Francję). Przepowiednię tę stosują powszechnie do Chamborda, który, jak wiadomo, kulejka tręch...

Kłatwa rabina Schreibera. Prokuratura państwa skłoniła pozostałych kilka tysięcy egzemplarzy kłatwy rabina Schreibera rzuconej na dr. Filipa Zuckera i wdrożyła śledztwo karne o gwałt publiczny. W sprawie tej był już dr. Zucker jako świadek przesłuchiwany.

Mianowania w Armii. Władysław Zawilski kapitan I klasy pułku nr. 56. przenotowany do rangi majora. Dr. Władysław Węgrzynowski mianowany starszym lekarzem wojskowym w Krakowie.

Dary dla wydalonego dyurnisty, chorego od 9 miesięcy a obarczonego 6 dziećmi, zostającego bez żadnego utrzymania, złożył D. M. I. zlr.

Dla wdowy Katarzyny Rybotkiej matki 9 dzieci, mieszkającej przy ulicy Żelazna Woda, złożył D. M. I. zlr.

Muzeum zakładu nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

Muzeum przemysłowe w ratuszu otwarte od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 80 ct.

Muzeum hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. rano do 3. goziny popołudniu, w święta i niedziele od 10. do 1. goziny.

Jutro w środę św. Syktusa — św. Sawyna.

Władomości policyjne z dnia 27. b. m. Złożono w Policji złotą bransoletę wyśadaną granatkami, woreczek z kwotą 1 zlr. 17 ct. koltierz pismakowy i zargawek szapowy.

Jaworowa. Miejscowy komitet przedwyborczy przesłał nam następujący komunikat: Dnia 22. lutego r. b. odbyło się w Jaworowie drugie pełne posiedzenie Komitetu przedwyborczego miejscowego na okręg wyborczy posła na sejm krajowy z mniejszych posiadłości Jaworów-Krakowiec, przy kompiele 18. członków. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania delegata naszego, Jana hr. Szeptyckiego, z walnego zjazdu delegatów we Lwowie, uchwalono na przedstawienie jego, po dłuższej, ogólnem zajęciem się tak żywotną kwestję ożywioną dyskusją, jednogłośnie następującą rezolucję: „Poleca się Komitetowi wykonawczemu, ażeby tenże w razie gdyby przedstawiciele narodowości ruskiej chcieli wejść z naszym komitetem w porozumienie celem łącznego przeprowadzenia wyboru posła na sejm krajowy — i gdyby się komitet wykonałszy przekonał, że zamiary ich są szczerze i do pożądaney zgody wiódące — wszedł z nimi w rokowania, a rezultat, takowych niezwłocznie komitetowi pełnemu przedłożył.”

Wychodząc zaś w dalszej konsekwencji z zaopatrywania, iż wobec powyższej rezolucji ani na chwilę pozostawić nie można Komitetu wykonawczego bez pewności co do osoby kandydata, postawiono jednomyślnie kandydatem Jana hr. Szeptyckiego, który pochodzący z tak wspaniałej starodawnej rodziny ruskiej — znany w tutejszym jak i sąsiednich powiatach, a niemniej i w kraju całym jako były poseł na sejm krajowy i do Rady państwa, ciesząc się powszechnem zaufaniem, wszelką za sobą ma pewność wyboru i którego kandydata od samego początku przez ogół powiatu naszego tak mile przyjętą została.

Nowy Sącz. 18. marca. Przed kilku dniami odbył się tu w sali towarzystwa kasynowego koncert amatorski na rzecz budowy kościoła w zakładzie kąpielowym w Krynicu, do czego wysłał inicjatywę od pani starościny za powodem ks. Leonowa Sapieżyńskiego. Koncert wypadł bardzo dobrze, wszystkie numery doborowe i bardzo urozmaiconego programu poszły bardzo gładko. Finansowy rezultat także nie pozostawił nic do życzenia.

Komarno d. 18. marca. Nasze ciękie ustroje zaalarmowane zostały dziś rano zuchwałą kradzieżą, której ofiarą padł tutejszy notariusz p. Ł., przebywający podówczas we Lwowie. Korzystając zapewne z tej ostatniej okoliczności złodziej dostał się w nocy do pomieszczenia notariusza na pierwszem piętrze, porobił zbanki od biór i kasy, szukając za gotówką, której jednak nie wiele znalazł, gdyż pan rejent, człek przeźroczny, grubszą gotówkę wyjeżdżając zabrał ze sobą. Futra, srebro, bogata garderoba została złodziej nieknieję, z wyjątkiem garnituru wiosennego, który sobie na pamięć przywłaszczył. Z pomieszczenia notariusza zrobili złodziej następnie wyłeczkę do biór sądu powiatowego, gdzie także sądząc po porobionych biurkach urzędników, szukał musiał gotówki, której jednak nie znalazł.

Jeżeli wam o tem donoszę trochę obszerniej to dla tego, że w naszej spokojnej miejscinie kradzież tak zuchwała, należy do wypadków istotnie sensacyjnych, — dotychczas bowiem złodzieje omijali jakoś zawsze szersze nasze gniazdo, nie wierzając w niem zapewne znacznych dla siebie łupów, przedewszystkiem jednak donoszę o tym fakcie dla tego, żeby wyrazić zdziwienie z tego powodu, że poszukiwania za sprawcą kradzieży, tak niedoleżące skutkiem braku energii tutejszych władz było prowadzone, że indywiduum, którego głos powszechny wskazywał jako sprawcę, dopiero w 48 godzin zostało przysławione! — która to zwłoka wystarczała dlań oczywiście zupełnie do zatarcia wszelkich śladów zbrodni i unicestwienia dalszego śledztwa.

Na kolejach w Niemczech wprowadzono nowość. Podróżni mogą, za dopłatą 40 fenigów, zamawiać sobie telegraficznie bilety jazdy.

Biedny i dotychczas zupełnie nieznany aktor prowincjonalny z Debręcyna na Węgrzech, otrzymał onegdaj na wielkim konkursie dramatycznym pierwszą nagrodę za najlepszą z nadesłanych tragedji. Autor nazywa się Maurycy Pederi Fenyery. Talenta często wrażliwą w ukryciu, jak rzekł wielki niemiecki poeta!

Uzupełnienie. W sprostowaniu zamieszczonym z Sambora w numerze 64 naszego pisma, pominięto w druku cztery podpisy, zamieszczone w odnośnem oświadczeniu, a mianowicie pp.: dr. Andrzej Maksymowicz, Franciszka Pozakowskiego, Ojzasa Eitznera i Wojciecha Paka.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Dzisiaj rozszła się po Lwowie wiadomość, iż namiestnik, hr. Alfred Potocki, dotknięty boleśnię zgonem swej synowej, zrezygnował z urzędu namiestnika i że rezygnacja ma być już przyjętą.

Z Warszawy otrzymaliśmy w ostatniej chwili od naszego korespondenta list następujący: (7.) Dziś dzień Zmartwychwstania, wszyscy wołają: Aleluja! Aleluja! tylko u nas przystało by raczej zaśpiewać *Miserere*, tak się ucisk z każdym dniem zwiększa i nastroja waszego korespondenta raczej do psalnu pokutnego aniżeli do radośnej pieśni, którą wspólnie wówczas chęba zaśpiewamy, kiedy zmartwychwstań Polski stanie się faktem spełnionym, wbrew wszelkiemu autorom „Wskazań politycznych”, trzeźwiających nas niby krucy żałobem: *Requiem*, a to wnieśliśmy dopiero na pogrzebie potęgi caratu.

Lecz uo bok z sentymentem, potrzebuje faktów ilustrujących nasze stosunki i stwierdzających to co się powyżej powiedziało.

W tej chwili właśnie otrzymuję szczegółowy opis zajścia w Puławach, przesłany mi przez naczelnego świadka, jednego ze studentów. Opuszczam znane szczegóły, przytaczam tylko jeden ustęp dosłownie: „Apuchtin rozsierdzony na młodzież wezwał dwie rotę wojska i kazał nas otoczyć łasem bagnętów. Nastąpiła chwila okropna, zdawało się, że starcie wybuchnie a kurator tego pragnął, aby skłonałować bunt i wszystkich nas oddać pod sąd wojenny. Stał się jednak spokojnie, przygotowany na wszystko. „Drażniono nas obelgami, szturkano i wymyślano a dwóch kolegów otrzymało kilkanaście uderzeń nalajką kozacką. Bezbronni wobec przeważającej siły daliśmy za — wygraną wszelkiemu oporowi. W niejednym krew zagrała, każdy przecież wspominał na rodziców, na przyszłość wymagającą bohaterstwa rozumnego i oświeconego, nie bez części junakerji i... wytrzymaliśmy piekielną godzinę.

Powiadają, że Łopaciński (z gub. grodzieńskiej) wywieziony do Petersburga przed oblicze Orzwyńskiego, został tak zbity przez ślepaczy Apuchtinskih, iż stracił przytomność.

Po takim postępowaniu z młodzieżą naszą kazał nam teraz cieszyć się z urzędu z powodu nadchodzącej koronacji carskiej.

Na dwoje jeszcze babka wróży, czy się ta koronacja odbędzie, i co najważniejsza, jak się skończy?

Dla zabezpieczenia osoby carskiej i w ogóle niedopuszczenia katastrofy ze strony socjalistów, Orzowski, naczelnik policji i żandarmerji państwowej przedsięwzięło mnóstwo środków, a między innemi zawezwał z Warszawy 45 policjantów, którzy zawczasu już jadą do Moskwy.

Buturkin nie mało się nabiedził, aby wziąć jak najlepszych policjantów, nad którymi dywotłowo powierza niejakiemu Lisoskiemu, pomocnikowi komisarza cyrkułu Jerezołmskiego, eks-Polakowi, niedawno bowiem przyjął carsostwie, i cieszy się w sterze żandarmerji ogromnem zaufaniem.

Dla ludu na koronację przygotowują się zabawy, a nasze społeczeństwo chociaż w niem tradycja kilifskich i Sierakowskich jeszcze nie zaginęła, jak każdy ludzie lubi i woła: *panem et circense*.

Na ucztę więc i igrzyska magistrat asygnuje 50.000 rubli, a drugie tyle kasa gubernialna.

W teatrach rządowych przez tydzień uroczystości koronacyjnych, przedstawienia będą bezpłatne i podobno istnieje projekt napisania jakiejś sztuki okolicznościowej, w którejby wystawiono pod niebiosy carów z dynastji Romanowów.

Zmiałą tą występuje Palićyn wice-prezes teatrów, doory wasz znajomy wówczas, kiedy został przytępiany na gorącym uczynku zdejmowania planów fortyfikacyjnych w Przemyslu.

Puikownik inżynierji, szpieg, stąpnajka, a obecnie pomocnik Gudowskiego, jest kolosalnie ograniczonym w rzeczach sztuki, chociaż chce i pod tym względem uchodzić za znawcę.

Niedawno np. zwiadał pracownię dekoratorów jednego z malarzy teatralnych, gdzie zastał przygotowującą się dekorację wnętrza fabryki, zdjętą z natury.

Cóż to takie okopane mury, sztangi nieporządnie rozrzucone, przecież to ma być nowa dekoracja!

— Ależ panie prezesie, dekoracja nowa, tylko rzecz z natury wzięta — odpowiada malarz.

— Proszę niezeronować i wszystko pomalować na biało, niech będzie czyste i porządne, płacimy nie za stare dekoracje; stanowczo rzecz Palićyn.

Se non e ben trovato e vero.

Przez pocztę od granicy otrzymaliśmy podczas świąt następującą wiadomość z Petersburga: W dniu 26. marca (8. kwietnia n. s.) rozpoczęło się tu wielki proces polityczny, w którym rolę główną grać będzie znany „handlarz serów z ulicy Sadowej” Kobyzew el Bogdanowicz. Oskarzeni są: Bogdanowicz (lat 32), Złatopolski (l. 26), Graczewski, chemik (l. 39), Tokolow (l. 29), Stefanowicz (l. 30), Kaluzny (l. 24), Smirnicka (l. 30), Borejsza, ródem z gubernii mińskiej (l. 24), Przytyłko, z zawodu weterynarz, jedna z najwydatniejszych postaci (l. 24), Rojza Przytyłkowa, neofita, stojąca pod zarzutem utrzymywania kwatery konspiracyjnej (l. 25), Juszkowa (l. 22), Klimentko, trzeci z zabójców generała Strielnikowa w Odessie (l. 26), Korbona (l. 28), Lisowska (l. 24), Chasia Grünberg (l. 24), Słanowska (l. 30), wreszcie Buciewicz, dymisjonowany porucznik floty, nieustraszonego podobno konspiratora. Oskarza znany Murawiew. Proces toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Panika „dynamitowa” w Anglii ustaje, dotychczas bowiem pogróżki O'Donnava-Rossy nie spełniły się, a po eksplozji w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych, jakoś wszystko uciuchło. Rzeczony zamach na lady Dixie przez prasę i publiczność uważany jest za wymysł ekscentrycznej kobiety. W kołach dworskich jednak biorą to wszystko na serio. Królowa codziennie dowiaduje się o stanie zdrowia lady Dixie i prosi ją, aby jej przysłała fotografie psa, który miał ją uratować. Książę Walji posłał lady Dixie własnoręcznie list kondolencyjny, a za jego przykładem poszli inni członkowie królewskiej familii i ekscesarzowa Eugenia. Słowem lady Dixie mimo wszystko jest bohaterką dnia w Anglii.

Nowoje Wremia donosi, iż minister komunikacji wydał rozporządzenie, ograniczające liczbę uczniów we wszystkich szkołach technicznych przy drogach żelaznych istniejących. Odtań w każdej z klas będzie się mogło mieścić nie więcej jak 35 uczniów.

Mosk. Wied. donoszą, że do pracowni słusarskiej Kirchofa zgłosił się jakiś jęzowiec z prośbą o przygotowanie jakiegoś skomplikowanego aparatu. O cenę nie troszczył się wcale. Właściciel zakładu doniósł policji, która aresztowała jęzowiec. Oświadczył, że jest dymisjonowanym kapitanem N. O sposobie użytkowania obstalowanego aparatu nie dotąd nie powiedział.

Z Petersburga telegrafują, że literat Czerzyński, internowany od lat 20 w Syberji, ma być w najbliższych czasach uwolnionym i na wolność wypuszczonym pod warunkiem, że Rosję opuści nazawsze.

Kraków 27. marca. (Pryw.) Wczoraj o g. 10. przed północą uknuł tutaj nagle znany rabin starowiec Schreiber, poseł do Izby deputowanych Rady państwa.

Wieden d. 27. marca. (Pryw.) Wczoraj rozrzucono tu w niektórych dzielnicach czeskie brozury polityczne pod napisem „Nasz program.”

Budapeszt d. 27. marca. (Pryw.) Pogłoski wiedeńskie o ustąpieniu ministra spraw zagranicznych, hr. Kalnokiego, niemają żadnej podstawy.

Wieden d. 26. marca. Zmarł leżący się tutaj na łóżeczku w nodze ksiądz unicki Onyszkiewicz, nadzwyczajny profesor literatury ruskiej na wszechnicy czernowieckiej.

Wieden d. 27. marca. Bawiąc tutaj w drodze do wód królowe serbska odwiedziła cesarza, cesarzowa i minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky. Królowa serbska odwiedziła cesarzową.

Łondyn d. 27. marca. Z powodu ostatnich wypadków i zamaganij się tajnych stowarzyszeń, uchwalili rząd utworzyć osobny korpus policyjny dla spraw politycznych.

Konstantynopol d. 27. marca. Urzędowo donoszą: Był minister skarbu Tewik basza mianowany postem w Washingtonie, Sadullah basza ambasadorem we Wiedniu, Said basza ambasadorem w Berlinie; Said otrzymał zarazem wielką wstęgę orderu Osmanie w brylantach.

Konstantynopol d. 27. marca. Przybył tu ks. Chartes (z Orleanów).

Paryż d. 27. marca. National donosi: Komendantowi sił francuskich na wodach chińskich polecono wapięć wyprawę do Tonkinu. Trzeba będzie jednakowoż wysłać więcej okrętów do Tonkinu, gdyż siły wojenne tamtejsze eskadry nie wystarczają.

Rzym d. 27. marca. Przychylając się do życzenia cara, zezwolił papież, aby był reprezentowanym na koronacji carskiej.

Rzym d. 27. marca. *Moniteur de Rome* donosi, że kardynał sekretarz stanu Jacobini odbierając notę posła pruskiego Schlödera w sprawie kardynała Ledochowskiego, ograniczył się na zatwierdzeniu odbioru i oświadczeniu, że ja stolicą apostolską do wiadomości przyjmuje.

Rzym d. 27. marca. Zeszłej nocy eksplodowała przed gmachem ministerstwa sprawiedliwości butelka prochem naphrynowa. Drugą taką butelkę znalezione koło Kaphrynału (mieszkanie króla). Kilka osób aresztowano.

Katania (w Sycylii) d. 27. marca. Wczoraj było w Biancavilla trzykrotne trzęsienie ziemi z podziemnym hukiem falującym. Popłoch wielki. Dla ludności ze stoków Etny budują chaty na podgórzach.

Paryż d. 27. marca. Wczoraj odbył się w 20. dzielnicy paryskiej ściślejszy wybór do Izby posłów na miejsce Gambetty. Wybrany radkalc Laeroix (Kryżanowski) 3795 głosami; oportunist Metievier otrzymał 1896 a kolektywista Dumay 1236 głosów.

Łmiał d. 27. marca. Równocześnie z oczyszczeniem dunajego ramienia Kilij, ma być w Woczeku, na wschód od Szerbicy założonym port handlowy, przystępny dla największych statków.

Wieden dnia 26. marca. (Telegr. Gaz. Nar.) Spędzono wódm razem 2158 sztuk — pomiędzy temi 346 galicyjskich — płacono za galicyjskie 51 do 54 zlr. — prima 54 i 56 zlr.

W. Amirowicz i K. Schels.

Teatr hr. Skarbka pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego.

We wtorek dnia 27. marca 1883 roku. Pierwszy występ p. Marcellego Zbońskiego i p. Aleksandra Bandrowskiego.

Dzwony z Corneville, opera komiczna w 3 aktach a 4 odsonach z franc. pp. Clairville i Gabet, — muzyka R. Planqueta.

Przyjechali d. 27. marca 1883. Hotel ZORZA: Z. Stojowski z Jezierzan, L. Straus z Frankfurtu, A. Adelmanna z Rosji, K. Kostecki z Wolynia, W. Younga z Trzciańca. Hotel EUROPEJSKI: W. Pohorecki z Sanoka, dr. L. Mendelsburg, dr. H. Mendelsburg i Z. Mendelsburg z Krakowa, I. Hainbach z Wiednia, E. Max z Krakowa, I. Dittich z Schönau, M. Löwin z Odosy. Hotel ANGIELSKI: I. Malarkiewicz ze Stanisławowa, D. Schneider z Podwołoczysk, W. Radoborski z Rosji. Hotel WARSZAWSKI: K. Bochnanowicz z Kłodzka, W. Postępski ze Strzyna, H. Kratochwil z Czerniowiec, F. Steifer z Wisznicy.

POCIĄGI KOLEJOWE podług zegaru lwowskiego. Zychodzą do Lwowa: Z KRAKOWA: o godz. 4 min. 40 rano pociąg po-

spieszny, o godz. 9 min. 37 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 30 przed południem mieszany. Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mieszany. Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 8 min. 59 po południu pociąg mieszany. Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 33 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mieszany. Ze STANISŁAWOWA: na Strz, rano o godz. 8 min 20 i pociąg omnibussowy, wieczór o godz. 8 min. 20 pociąg mieszany. Odcinają do Lwowa: Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mieszany. Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mieszany. Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 30 po południu i o godz. 10 min. 33 wieczór pociąg mieszany. Do PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 5 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godz. 11 min. 1 wieszór pociąg miesz. Do STANISŁAWOWA: na Strz, rano o godz. 7 min o pociąg mieszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg 5minutowy.

Lwów z Izby handlowej, 27. marca, 1883.

1. Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego placą żądają Kolej galic. Kar. Lnd. 200 zł. m. k. 307 50 310 50 lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a. 168 50 172 — Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a. 307 50 310 50 kred. galic. po 200 zł. w. a. 250 — 255 — 2. Listy zastawne za 100 zlr. bez kuponu bieżącego Tow. kred. galic. 5 pr. w. a. 97 80 98 80 „ „ 4 „ w. a. 89 20 90 60 „ „ 5 „ okresowe 97 80 98 80 „ „ 4 „ los 41 1/2 l. 86 75 87 75 Banku hyp. galic. 6 pr. w. a. 101 50 102 50 „ „ 5 „ w. a. 96 80 97 80 „ „ 5 „ 10 1/2 pr. 100 — 101 — Listy dłużne g. z. kr. w. l. 6 pr. 101 — 102 — „ „ 5 „ 5 „ 93 — 95 — 3. Listy dłużne za 100 zlr. Ogól. roln. kred. zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los w 15 lat. — — — 4. Oblig. za 100 zlr. Indemnizacyjne galic. 5 pr. m. k. 97 80 98 80 Oblig. kom. zak. kr. w. l. 6 pr. w. a. 100 — 101 50 Potyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. 101 — 103 — 5. Losy. Miasta Krakowa 18 — 20 — „ Stanisławowa 22 — 24 — 6. Monety. Dukat holenderski 5 54 5 64 Dukat osarski 5 56 5 66 Napoleonodor 9 43 9 43 Półparyż rosyjski 9 73 9 83 Rubel rosyjski srebrny 1 55 1 65 „ „ papierowy 1 17 1 19 1/2 100 marek niemieckich 58 20 58 90 Srebro Kipony w srebrze — — —

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ. Wieden, dnia 24. marca 1883 godzina 1 minut 40 po południu: Losy kredyt. 170.50 Węg. akcje kr. 314.30 Anglo.-aust. 116.25 Unionsbank 119.50 Kolej Kr. Lnd. 309.— Nordbahn 280.— Kolej Polnd. 143.— Kolej Alfeld. 170.— Kolej Elzabiet 217.— Kolej lw.-czern. 170.— Węg. Noriostb. 161.— Wied. Comunal 125.— Węg. obl. p. z. 95.80 Węg. kolej zach. 165.25 Kolej niedmior. 109.90 Losy tureckie 27.— Renta, węg. 6 1/2 120.30 Bankverein 114.10 Ros rubel. pap. 1.19— Losy węgier. 115.75 Galic. indenn. 98.— Marki niemiec. —.— Usposobienie: silne.

Wieden, dnia 27. marca godzina 10 minut 45 przed południem Akcje kredyt. 315.40 Anglo.-aust. 116.25 Kolej Kr. Lnd. —.— Kolej Polnd. 143.— Unionsbank 119.30 Napoleonodor 9.48 Rosyjsk. bank. 1.19 Usposobienie: ciche

Berlin, dnia 24. marca godzina 5 minut 30 po południu Rosyjsk. bank. 203.30 Akcje kredyt. 553.— Lombardy 247.50 Gajryjskie 132.10 Kolej rumuń. —.— Austr. bank. 170.95

Ziarka Sabourdy z prawdziwego kresosolu wytworzonego ze smoly drzewa bukowego (tęgi silnik) przepisywane dzieciom przez wieloletnie lekarzy francuskie, stanowią środek bardzo skuteczny przeciw skutkom, powstającym z zapalenia płuc, astmy, suchoty, skrobniciem, stwardnia, zapalenia i żółci, kaszlu, nie tylko nie uszczędnia zdrowia, ale ułatwiają trawienie i sprzedają nad tworzący się na języku. We Lwowie w aptekach pp.: P. Mikolascha, Nahlika Krakowskiego etc.

Pania kuchnia kolęska kucharska, zawierająca przeszło 280 przepisów sporządzania potraw, jako to: rosół i zup, pasztecików, potraw z jaj, jarzyn, sztuki mięsa i pieczywo, ryb, legumina, ciast, blamazy i galare, kompotów i sałat i t. d., i sposobów poznawania win fałszowanych i naprawiania zepsutych zapasów spiżarni, przez: Adela B. jest do nabycia w księgarni W. Gubrynowicza i Schmidta. — Cena 80 centów.

Wina łecznicze aptekarska Juliana Hausberga, jako to: Malaga, chiere, z zielesem z chmą i zelażem, z rhabarbarum, Colombo i t. d., jedyne na wystawie przemysłowej medalami zastugi wyszczególnione wyroby, są do nabycia w głównym składzie aptekarskim Adelfa Indenera w Błocach, a nadto: we Lwopolu: u Fr. Janogiewicza, w Kamionie Strumiowej u R. Riepsa.

Album mebli ilustrowane dzieło osobne dla każdego meble kupującego. Cena 1 zlr. u J. G. d. i. Franka, Fischer i Tapiezier we WIEDNI, II. Ob. Donaustrasse 103. Tamże najohętszy wybór eleganckich mebli, roboty rzetelnej i taniej. 1-6

1883 August Schoellberg we Lwowie pol ca Najlepszy w beczkach po 167 kilogr. „ 100 „ „ 50 „ Najtaniej!

Do dzisiejszego numeru dołącza się do-datek, określający bliżej życie i doniosłość desinfektora, środka służącego ku ochronie zar-żliwych chorób, wyrobu dr. Karola Mikolascha, aptekarska we Lwowie.

Nakładem księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego,
we Lwowie.

Wyszły:
Br. Leopolda Neumanna „Zarys dziejów europejskiego prawa narodów” przełożony z II. wydania przez studentów wydziału prawa i administracji uniwersytetu lwowskiego pod kierownictwem prof. G. Roszkowskiego w dużej 8ce, 168 str. zlr. 1.50.
Dwa kazała powiedziane w uroczystości „św. Stanisława Kostki” w kościele O. Jezuistów, oraz w święto Niepokalanego Poczęcia N. P. Marii w kaplicy zakonnic N. Serwa Jezusowego przez ks. Izaaka Mikolaja Isakowicza, archidiecezjalnego lwowskiego obr. orm. — Cena 40 ct.
W tejże księgarni są do nabycia nowe wydane dzieła:
1754-1800 Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej, kasztelanowej kamienieckiej z oryginalnych przechoowanych w archiwach familyjnych wydał Kazimierz Waliszewski. Poznań 1888, w dużej 8ce 320 str. zlr. 3.60.
Morawski Dzierżyciel Franciszek, „Pisma zbiorowe wierszem i prozą z przedmową St. hr. Tarnowskiego 4 tomy w 8ce zlr. 12 Poznań 1882.
Stowe o św. Józefie przez ks. J. S. Lwów 1888. Cena 15 ct.
Janowicz dr. Aleksander „O świadkach”. Studium z historii prawa niemieckiego. Lwów 1888 w 8ce, 284 str. Cena zlr. 1.50.
Tegoż kupno renty. Studium historyczno-prawne. Lwów 1888, str. 194. — Cena zlr. 1.50. 794 1-3

„ZIARNO”

TYGODNIK
LITERACKI, ARTYSTYCZNY,
NAUKOWY I SPOŁECZNY
wychodzi
we Lwowie IIgi rok
co sobotę w objętości półtora arkusza w okładce i kosztuje:
W miejscu rocznie 12 zł.
Na prowincji rocznie 13 zł.
Na kwartał 3 zł. 325
Dla ułatwienia zaprowadzamy prenumeratę miesięczną w kwiecie 1 zł. 10 ct., w miesiącu, a 12. 15 ct. na prowincji. Nowi prenumeratorowie kwartał otrzymają poprzednie kwartały „Ziarna” za połowę ceny.
Na okładce każdego numeru umieszczają się INSBERTY po 5 ct. od wiersza petytem.
Prenumeratę, tak miejscową jak z prowincji przyjmują:
Administracja „ZIARNA” w drukarni „Dziennika Polskiego” we Lwowie ul. Halicka 1. 46. tudzież wszystkie księgarnie.

Do wynajęcia

Mleczarnia
w realności Wgo E. Breuera (wchód z ulicy Kazimierzowskiej 37. również z ulicy Jagiellońskiej) Bliziej wiadomości udzieli odzwierzy Kazimierzowska 37. 778 1-3

1575 • FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU 1575

GES. KRÖL. AUSTRIACY NADWORNICZYSTWY. KRÖL. NIEDERLANDZ. NADWORNICZYSTWY.

ERVEN LUCAS BOLS
FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH
W AMSTERDAMIE.
FILIE: W WIEDNIU, I. AM HOF 3.
W PARYŻU, BOULEVARD HAUSSMANN 32. W BRUKSLE, RUE DE L'ÉQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN, GALERIE 22.

NAŚLADOWANA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE
CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPIATNIE.
DIA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICJI, W HANDLACH KAWIARNIACH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

Główny zastępca dla Galicji i Bukowiny p. N. Brandler we Lwowie ulica Hetmańska 1. 10.

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE
PRAWDZIWI LIKIER BÉNÉDICTINE
OPACIWA FÉCAMP W FRANCJI
wytworzonego smaku, wspaniałego, pomagającego trawieniu i obudzającego apetyt. 23 5-24
JEDEN z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW

Wymagać aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównego dystrybutora.

Skład główny w Fécamp we Francji. Agencja główna w Paryżu Boulevard Hausmann 76. „Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawane nie będą fałszywymi i naśladowanymi wyrobami prawdziwego likieru Bénédictine.” Dostac można we LWOWIE w handlu win p. F. W. Królakowskiego N. Brandler, Hetmańska 10.
Dystrybucja opactwa w Fécamp we Francji wyrabiała także:
ALKOHOL MIĘTOWY I PEYR z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ (Mélisse des Bénédictines) wytwory higieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyzwole od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i szalans przez lekarzy francuskich i innych.
Znajdują się we Lwowie w aptokach pp. P. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Nahlika; w Czernewcach n. p. Gólschowskiego.

Walne zebranie
Spółki akcyjnej teatru polskiego
w ogrodzie Potockiego w Poznaniu
odbędzie się w hotelu francuskim w dniu 7. kwietnia r. o godz. 4. po połud., na które akcjonariusze Spółki Bada nadzorczą zaprasza i podaje Porażek następujących:
1. Zagajenie Walnego Zebrania przez przewodniczącego w Radzie nadzorczej i konstytuowanie biału.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej.
3. Sprawozdanie dyrekcji Spółki.
4. Sprawozdanie kasybka ze stanu kasy.
5. Wniosek Rady nadzorczej o udzielenie pokwitowania dyrekcji.
6. Wniosek Rady nadzorczej i dyrekcji.
7. Wniosek członków.

Rada nadzorcza Spółki akcyjnej teatru polskiego w ogrodzie Potockiego w Poznaniu.

Nadzwyczajne walne zebranie
w sprawie funduszu żelaznego odbędzie się tegoż dnia i w tymże miejscu zaraz po powyższym walnym zebraniu.

Kantor wymiany
a. k. uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekty i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi.
5% LISTY hipoteczne,
jakoteż
5% premiiowane Listy hipoteczne,
które według prawa z d. 1. lipca 1888 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszy, populiarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych na kaucje służbowe i wadja—są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 242 6-2

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman.

Parcela do sprzedania

przy nowo otworzyć się mającej ulicy prowadzącej przez ogród realności Kazimierzowska 39, położona z przedłużeniem ulicy Jagiellońskiej a ewentualnie przedłużoną do ulicy Michewicza.
Bliziej wiadomości udzieli właściciel Józef Breuer, Kazimierzowska, 1. 37. 791 5-2

Biuro wywiadowcze

J. Witoszyński,
Rynek, nr. 28, we Lwowie,
ma do polecenia nauczycielki, jako to: Polki, Niemki, zaopatrzone chlubnymi świadectwami z muzyką—również seminarzystki z francuskim i niemieckim językiem, także nauczycieli z wyższych i niższych szkół, także oficjalistów prywatnych. 1-3 Austr.

Do nabycia

majątek ziemski.
zaraz, 15 minut od powiatowego miasta z inwentarzem żywym i martwym lub bez tego, położony przy trzech gościach murowanych w bliskości kolei żelaznej, za 25000 zł. Blizsza wiadomość ost. pocztą Staremiasto u właściciela Smolnicy. W danym razie może być i wydzierżawiony ten majątek za kaucją. 819 1-3

Jaworze

ZAKŁAD
wodołeczniczy i żelazny.
Pora kąpielowa trwa od 1. maja do połowy października. Restauracja zakładu jest w naszym zarządzie. Lekarz zakładu dr. St. Smoleński. Wczesne zamówienie mieszkań, załatwia i prospektów rozsyła na żądanie. Inspekcja zakładu: Dr. J. Jaworze koło Bielska, Śląsk 260 1 10

Materje na ubrania

tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 metr 10 cent., na ubranie z dobrej wełny owczej za 2. 96 ct., na ubranie z lepszej wełny 8 zł. na ubranie a doskonałej wełny 10 zł., na ubranie z zupełnie doskonałej wełny 12 zł. 40 ct.
Wykwintne materje na ubrania, na spodnie, tużurki, zarutki, płaszcze na deszcz, tyfeli, guzie, sukna komosowe, kamgaray, szewiety, trykoty, porwany, doskiny, sukna na bilardy poleca
Jan Stikarofsky, skład fabryczny w Bernie, zał. 1866.
Próbki franko. Próbki dla krawców bez franco. Wysejki za pobranie nad 10 zlr. franco. Szyczące się zaufaniem wielu odbiorców, którzy zamawiają materje nie widziawszy próbek, oświadczają, że towary w ten sposób zamówione gdyby się nie podobaly, przysyłają napowrót. Wzorów czarnego peruwianu i doskiny nie mogą przysłać, bowiem tego rodzaju zamówienia jest rzadko zadowolona. Prowadząc handel światowy, odbieram codziennie setki listów. Upraszam zatem P. T. odbiorców o dokładne podanie przy zamówieniu swego adresu, unikając powoływania się na poprzednią korespondencję, której odszukanie dało zajmuje czasu.
Korespondencje przyjmuję i załatwiam się w językach niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. 673 1-24

Aparaty do mierzenia i kontroli nafty,

kaźle, konwy, pompy i t. p. na olej i naftę, w znanym racjonalnym wykonaniu po miernych cenach; daję patent. Emmericha
kuliste piecyki
do palenia kawy,
najnowszey i wydajnej konstrukcji do palenia kawy, kakao, słodu, żyta, w ogóle wszystkich surogatów kawy, siłka obudzająca kawe, mydło do mycia kawy, korzeni, gorczycy i maku, — poleca
Joh. Schmidt's Nachfolger
we Wiedniu, I. Kellnerhofgasse, 3
Cenniki na żądanie franco. 1-19

WODA

działa już w małych dawkach rozwalniająco.
Prof. Biesiadecki we Lwowie.
Nie sprawia żadnych uciążliwości
Prof. Bamberger we Wiedniu.
Jest skuteczniejsza od innych wód gorzkich
Prof. Leidesdorf we Wiedniu.
Należy wyraźnie żądać: FRANCISZKA JÓZEFA WODY GORZKIEJ.
Składy wszędzie. Dyrekcja wysyłki w Budapeszcie.

Powszechnie uwienione JANA HOFFA

narodowe środki leczniczo-pożywcze, (wyroby słodowe), odznaczono 58-krát przez lekarzów i królow, tudzież przez książąt i księżne, książęta i księżki, w 400 c. k. austr. i niemieckich garnizonowych szpitalach i w innych publicznych zakładach leczniczych wprowadzone, jako środki wzmacniające, praktykowane w narodzie od 30 lat. Tego dowodzą codziennie nadechodzące adresy dziękczynne.

Osiągnięte skutki lecznicze

na cierpiących na suchoty, powszechnie osłabienie, na brak apetytu, kaszel, pierś, płuca za pomocą 58 króć odznaczonych, w świecie uwienionych

Jana Hoffa, wyrobów słodowych

a to: jedynie prawdziwego JANA HOFFA piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, słodowej czekolady zdrowej i słod. cukierków piersiowych
Do jedynego wynalazcy i fabrykanta prawdziwych preparatów słodowych leczniczo-pożywnych, c. k. dostawcy nadwornego, pana

Jana Hoffa,

k. radey, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów i wybitnego fabrykanta Jana Hoffa ekstraktu słodowego, dostawcy wielu książąt Europy, we Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse, 2, kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse 8.

Chwalebne uznanie lecznicze od dostojnych osób.

Cierpięciem na straszne bóle w żołądku; każdą potrawę i każdy napój wyrzuciłem natychmiast w postaci zgwiej, kawę cuchnącą substancją, żadne lekarstwa niepomagało, a z szybkim biegiem wzmagające się osłabienie i wyczerpanie odbierało mi wszelką nadzieję na wyzdrowienie, gdy w tem położeniu uciekłem się do pańskiego Hoffa ekstraktu słodowego. Po kilku dniach pokazało się znaczne polepszenie. Prócz Boga zawdzięczam tylko panu uratowanie życia mego.

Zawsze panu wdzięczny

Volker, dyrektor dóbr w Nowej Igławie.

Przeciw memu ciężkiemu kaszlowi używałem nadaremnie różnych lekarstw; zacząłem brać pański ekstrakt słodowy, pańska czekolada słodowa i piersiowe cukierki słodowe. Niekiedy pozbyłem się kaszlu, lecz odzyskałem moje siły mając 73 lat. Z radością polecam Jana Hoffa preparaty słodowe całemu światu.

PARYŻ, rue Geoffroy. Minister baron Hugo Bülow.

Chwalebne uznania lecznicze od dostojnych osób.

Jego Mość

król Danii, polecił przez swego adjutanta zawiadomić pana Jana Hoffa, że wysoce ceni wartość piwa zdrowia z ekstraktu słodowego. — Królewskie oświadczenie brzmi jak następuje: „Z radością spostrzegłem skuteczność leczniczą Hoffa ekstraktu słodowego u mnie i u wielu członków mego domu”.

Cuda działało tutaj piwo zdrowia z ekstraktu słodowego. — Przyjeździł mi pan znowu 58 faszek piwa zdrowia i t. d. Haseldorf pod Utensum 4. marca 1892.

Podkomorzy kawaler Oppen-Schillden.

Ceny Jana Hoffa preparatów słodowych na prowincje z Wiednia: Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego ze skrzyńki i faszki: 6 faszek zlr. 3.82, 13 faszek zlr. 7.26, 28 faszek zlr. 14.60, 58 faszek zlr. 29.10; 1/2 kilo czekolady słodowej I. zlr. 2.40, II. zlr. 1.60, III. zlr. 1. (Przy odbiorze większych ilości rabat.) Cukierki słodowe: woreczek 60 ct. (także 1/2 i 1/4 woreczka). Preparowana pożywna mąka słodowa dla dzieci zlr. 1. Skoncentrowany ekstrakt słodowy flakon 1 zlr., także po 60 ct. Kawa słodowa pakiet 50 ct., także 30 ct. Zupelna kapiel słodowa 80 ct. 198 5-1b

Główny skład we Lwowie: Z. Becker, J. Belzer, Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld aptek., Karol Baskin handel, Biela, Zabyszan apt. Brody; wszystkie apteki. Bocknia: J. Michnik. Budapeszt: Jasiński. Czerwonogóra: J. Gólschowski, bracia Tabakar, Ignacy Schirner. Drobobudy: T. Jabłoński, L. Dobryński. Gródka Lipna, Jarosław: J. Rho apt. S. Ellenberg, Wiskoki apt. Jasio: T. W. Baragiewski apt., Kozłowa: Jan Sidorowicz. Kraków: Jan Janiga, J. Tranczyński, Edward Fuchs, W. Redy, Stokmar, Winiowski apt. Nowy Sącz: J. Grossbard i apteki. Przemyśl: M. Kostowski, M. Krag i wszystkie apteki. Racibórz: A. Karpiński apt. w Bydnie, Schmitzer & Comp., Neugebauer. Sambor: K. Marczek, Albinowicz apt. Sanki: Hochdorf, Józ. Ryszczewski. Stanisławów: Jan Miora i Albinowicz apt. Stryj: J. Kaban. Tarnobrzeg: J. J. Nassenblatt & Comp., obis apteki. Suckowa: Ed. Lisacki. Tarnopol: Zyrzys apt.; Tarnow: W. Milder, Żurawin: Tomaszewski apt.;

Już wyszedł

nakładem księgarni K. Łukaszewicza we Lwowie,
II. Rocznik Szlachty polskiej,
ulożony przez
Jerzego Sewera hrabiego Dunina Borkowskiego,
członka kr. włoskiej Akademii heraldycznej w Pizie.
zawierający około pięćset genealogij żyjącej szlachty polskiej: książąt, hrabiów, baronów i szlachty, wykaz dziedzicznych i dożywotnich członków izby panów, kawalerów i dam zakonu małańskiego, tajnych radców austr., dam pałacowych austr., i freilin dworu rosyj., dam orderu św. Katarzyny, szambelanów austriackich i pruskich, piastujących ces. ros. urzędy iworackie, papiów austriackich i dam austr. krzyża gwiazdźdźistego.
Dzielo wydane na pięknym papierze w ozdobnej oprawie (osmset stron ścisłego druku). — Cena 5 zlr. 826 1-8

Hôtel Métropole we Wiedniu.

RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS-QUAI, 242 1-25
Wielki pierwszorzędny hotel
300 pokoiów i salonów (od 1 zlr. i wyżej), winda dla osób, czytelnia z dziennikami wszystkich krajów. Kapiele w Dunaju i stacja telegraficzna Zamieszkanie na dłuższy czas po umiarkowanych cenach.
L. Speliser, dyrektor.

Kunz & Mössner

we Wiedniu, I. Seilergasse 4.
polecają swój dobrze sortowany
skład płócien, bielizny stołowej i bielizny
Wyprawy ślubne
po różnych cenach w zapasie. Cenniki i wzory gratis i franco.

L. 576.

Jarmarki wiosenne na konie rasowe

w roku 1883.

wprowadzone w życie staraniem galic. Towarzystwa gospodar., odbędzie się podobnie jak roku zeszłego w miesiącu Kwietniu, w następującym porządku, mianowicie:

w STANISŁAWOWIE	dnia 10. kwietnia b. r.
” TARNOPOLU	” 13. ”
” MOŚCISKACH	” 18. ”
” RZESZOWIE	” 23. ”
” TARNOWIE	” 28. ”

Z jarmarkami temi połączone jest zakupno ogierów na stadniki rządowe i premiowane. 779 1-3

Dr. Behra ekstrakt na nerwy,

przyspadożony z roślin leczniczych według własnej metody ekstrakt, który od wielu lat okazał się skutecznym przeciw cierpieniom nerwów, a to: bólom nerwowym, migrenie, ischias, bólom w krzyżach i przbicie, epi lepsji, porażeniu, osłabieniu i pomazaniu. Dr. BEHRA ekstrakt nerwowy nazywa się za skutkiem przeciw reumatyzmowi, sztywności muszkułów, reumatyzmowi w stawach i muskulkach, nerwowym bólem w głowie i szumowi w uszach. Ekstrakt dr. Behra używa się zewnętrznie. Cena flaszeczki z dokładnym opisem 70 ct., zawsze w zapasie. 688 4-10
Główny skład: Glognitz, Niederösterreich, w aptece Juliusa Bittnera.
Skład we Lwowie w apt. K. Mikolascha i Z. Buckera.
NB. Przy kupnie raczy szan. Publiczność uważać na to, aby na obwinieciu flaszeczki znajdowała się wydrukowana marka ochronna.

ASTHME

Duszność, chrypka, katar, zastoje w klatce piersiowej, dawione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu PIGULEK DR. CRONIER. RUREK LEVASSOURA.
W Paryżu, Skład główny w Aptecy Pana Levasseur, rue de la Monnaie, 23. Dostac można we wszystkich głównych aptekach.

NEURALGIES

Wzrost cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigulek antineuralgicznych DR. CRONIER.

Dostac można we wszystkich głównych aptekach.

Clagnienie już d. 2. kwietnia.

zlr. 200.000 zlr.

do wygrania na

promesę losu wiedeńskiego

po 2 zlr. 50 ct. i stempel. 200 1 3

Wechslergeschäft der Administration

des 199 4-4

we Wiedniu, Stefansplatz nr. 9. Oh. Cohn, Wollseile 10 i 15

Patent

Stacheljaundraht,
verzielter Stacheljaundraht und Befestigungsmittel für
Einfrichtungen und Spalier.
Transmissionsstelle
zum Betriebe laudmtrichstiftlicher Maschinen.
Flugbrähstelle u. u.
Felten & Guilleaume,
Carlswerth, Mühlheim am Main, bei Köln.
Central-Betrieb für Central-Druckerei:
EMIL PFAFF, Wien, IX., Poltakgasse 16.
Depot für Ungarn:
Paul Kollerich & Sohn, Budapest.
Depot für Prag: P. Jassy, Brenntgasse 4.

Ilustrowany cennik bielizny i płócien

Rozsyłamy opłatnie nasz świeży, pięknie ozdobny, ilustrowany cennik bielizny na rok 1883, za zwrotem naszych kosztów 60 centów, którego kwotę jednak pożądamy przy zamówieniach wynoszących najmniej 15 zlr. w. a. obejmujący 140 stronice z mniej więcej 500 wspaniałych drzeworytów najwspanialszych krajów i kształtów mekskich koszul dziennych, nocnych, fanelowych i negliżykowych, kaletonów, kołnierzy i mankietów, krawatek, skarpetek, towarów tanych, chustek do nosa, koszul kołnierzykowych i nocnych, kaniłaników, gorsetów, spodnic, płaszców do czesania, majtek, spodnie białych i kolorowych, części koszul, fartuszków, pończoch, bielizny kąpielowej, bielizny kowej, nakryte na łóżka, pierzyn, kołdry giprowych, bielizny dziecięcej dla nowonarodzonych, bielizny do noszenia dzieci, takich podszew i do chroty, bielizny dla dziewcząt i chłopców, rękawików, ściereczek, z monogramami i koronami i t. p. z podaniem słów najładniejszych cen fabrycznych, następnie obszerny cennik bielizny stołowej, towarów llnianych i bawełnianych, bielizny kuchennej i służbowej, szereg kosztorysów wypraw ślubnych, bielizny dla nowonarodzonych i mamek, z opisem brania miary.
Sprawdzenie tego cennika polecamy nie tylko każdemu gospodarstwu domowemu, lecz także kupcom, właścicielom hoteli, restauratorom, zakładom, pensjonatom, oficerom, którzy potrzebują wymienionych towarów.
Skład fabryczny bielizny i płócien
Rechtal & Härtlein.
Główny skład w Wiedniu, I. Kärntnerstrasse, nr. 8, filia: GRABEN, nr. 30. 711 1-12
Zagraniczne filie:
w Odessie, Medyolanie, Bononi, Florencji, Rzymie.

Podziękowanie.

Od kilku lat zapadła moja żona ciężko na zdrowiu i pomimo wszelkich starań rozmaitych lekarzy, choroba pocięła przybrać coraz większe i groźniejsze rozmiary. Zwątpiwszy zupełnie o wyjście z choroby, w końcu ostatecznej rady lekarzy, i już w kilku dniach miała moja żona opuścić do Wiednia w celu poddania się ciężkiej a bardzo niebezpiecznej operacji.
W tej przyległej chwili zszedł mi Bóg pomoc w osobie młodego, niedawno w Siatynie osiadłego lekarza dr. Franciszka Sobolewskiego. Zaniechawszy za jego radą myśli o operacji, poddała się moja żona jego lekarskiej pieczy, prawda, nie w wielką już nadzieję na dobry wynik. I o dziwo! W krótkim czasie ustały zupełnie te okropne, bezustanne bóle i bezsenność, których przedtem lni lekarze nigdy ukońić nie mogli—powoli zaczęło i zdrowie wrócić, a obecny stan choroby i zdrowie sprowadzić po myślnego wyjścia.
Za to szczerze i ujemnie swoje się moja choroba żona, składam niniejszem dr. Franciszkowi Sobolewskiemu publiczne jak najserdeczniejsze podziękowanie.
Bazyli Makarewicz,
kierownik szkoły w Kartowie.

Do sprzedania

Kamienica we Lwowie
jednopiętrowa z obszernym dziedzińcem i oficynami, blisko śródmieścia w przyjemnym i zdrowym miejscu. Blizszej wiadomości udzieli z grzecznością księgarnia pp. Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. 778 1-3

Nasienie buraków

pastewnych

obernordfiskich w cenie po 40 ct. za 1 kilo jest do sprzedania w Państwie Tłumackiem. Tymotka już rozsprzedana. 784 1-6

Kretony,

perkalie i satyny kolorowe
pikę brylan. i dymę białą
płócenka kolorowe,
Oxford, i biały Szterling,
(szczególny gatunek zonsu)
i pociąg amerykańskie,
poleca pod gwarancją za dobroć,
trwałość i sumienność cenę
Handel p. ócien, bielizny
stołowej i towarów mieszanych
Kowalski i Meyer
Lwów, Rynek, liczb 26.

WATICO

wstrzykiwanie i kapsułki,
w szlasiach miękkich jak najskuteczniejszy środek poleca apteka pod „Złotym Lwem” we Lwowie,
Kalksta Krzyżanowskiego.
Flaszka wstrzykiwań 40 ct.,
Kapsułki 80 ct.
wraz z dokładnym przepisem użycia.
Zamówienia z prowincji skutecznie się odwrotną pocztą. 6-2

Fortepian

mało używany w dobrym stanie, jest tania do sprzedania.
A. Orłowski,
we Lwowie, Rynek 1. 88. II. piętro.

Nasiona

jarzyn, kwiatów, traw, lucerny, koniaku i wszelkich nasion pastewnych. 12.000 sztuk szparagów do sprzedania dwu-letnie i trzy-letnie, 100 sztuk 1 zł. 50 ct., — oraz wszelkie inne rośliny — poleca

A. J. KICUL,

w Kolomyi,
naprzeciw c. k. starostwa.
Cenniki na żądanie franco.

500 zł.

wypłacie temu, który używając Boleza wody do ust i zębów, — flaszka po 95 ct., znowu cierpiąc na ból zębów, lub na niemożność oderwać z ust.

W. Röslera synowiec,

Wiedeń, I, Reglerungsgasse, nr. 4.
Prawdziwi do nabycia we Lwowie w apt. Zygm. Backera, w Kutasch w aptece.

Niezbędne dla każdej rodziny.

Praktyczne aparaty kąpielowe na zimę i lato, dla miłośni i kraju!
Weyla opalone stołki kąpielowe.

Pięć kubków wody i za 5 ct. węgla otrzymuje się ciepłą kąpiel. Ilustrowane cenniki gratis i franco.

L. WEYL, właściciel c. k. przywiózł we Wiedniu, Fabryka III. Landstr. Hauptstr. nr. 169. Handel w mieście: I. Kärntnering 17. 188 4-10

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło... AUX VIOLETTES DE PARME
Essence dla chłopców AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletna... AUX VIOLETTES DE PARME
Pomad... AUX VIOLETTES DE PARME
Olej... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder... AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki... AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37.

Oplatnie i darmo

wysyła najnowsza listę wyjęć mających tern na r. 1883 Rudolf Orlice, literat matematyki w Westend-Berlin.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman.

Odpowiedzialny redaktor Mateo Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej.”